

Owen Gingerich, 1930–2023

Owen Gingerich, astronom i historyk nauki, profesor astronomii i historii nauki na Uniwersytecie Harvarda oraz astronom-senior w Harvard Smithsonian Center for Astrophysics, członek wielu prestiżowych towarzystw naukowych, amerykańskich i zagranicznych, zmarł 28 maja 2023 r.¹

O Owenie Gingerichu pierwszy raz usłyszałem podczas studiów, na wykładzie z fizyki Słońca i nie miało to nic wspólnego ani z historią astronomii, ani z Kopernikiem. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. Gingerich opracował bowiem – wykorzystując jako pierwszy najnowsze dane na temat promieniowania ultrafioletowego Słońca – model słonecznej atmosfery, który przez pewien czas był uznawany za standardowy przez heliofizyków. O tym, że jest wybitnym historykiem nauki, który jako jeden z pierwszych zaczął stosować w badaniach dawnej astronomii komputerowe metody obliczeniowe, dowiedziałem się kilka lat później od mojego mistrza, a przyjaciela Gingericha, Jerzego Dobrzyckiego (1927–2004). Dobrzycki zwrócił moją uwagę na dwa artykuły Gingericha, *The Computer versus Kepler* (1964 r.) i *Applications of High-Speed Computers in the History of Astronomy* (1967 r.). Do napisania tych prac Gingerich posłużył się tym samym harwardzkim komputerem, IBM 7094, za pomocą którego obliczał modele atmosfer gwiazdowych.

Droga Gingericha do historii nauki, Keplera i Kopernika nie była oczywista. Urodził się w 1930 r. w rodzinie amerykańskich menonitów. Jego ojciec był historykiem i wykładał w college'ach w Kansas i Indianie, do których uczęszczał też młody Owen. Właśnie w tym czasie Gingerich zaczął konstruować teleskopy. Sztukę tę opanował na tyle dobrze, że w wieku 19 lat opublikował w menonickim tygodniku artykuł na ten temat. Poza tym studiował chemię, prowadził obserwacje gwiazd zmiennych i rozważał możliwość kariery dziennikarskiej. Amerykańskie Stowarzyszenie Obserwatorów Gwiazd Zmiennych (AAVSO), do którego Gingerich się zapisał, miało swoją siedzibę w Obserwatorium Harvard College. Dyrektorem obserwatorium był sławny astronom Harlow Shapley (1885–1972). Gingerich napisał do Shapleya z zapytaniem, czy mógłby latem odbyć u niego praktykę. W ten sposób w 1948 r. znalazł się w obserwatorium po raz pierwszy. Po raz drugi pojawił się tam następnego lata, tym razem w redakcji czasopisma „Sky and Telescope”, mieszczącej się w obserwatorium. Odtąd jego aktywny związek z tym sławnym wśród astronomów i miłośników astronomii periodykiem będzie trwał blisko pół wieku.

Ostatecznie Gingerich został przyjęty na studia astronomiczne na Uniwersytecie Harvarda, chociaż wciąż nie porzucał myśli, by zostać dziennikarzem naukowym. Podczas studiów przez krótki czas asystował przy zajęciach prowadzonych przez wybitnego historyka nauki I. Bernarda Cohena (1914–2003). W 1953 r. Gingerich uzyskał stopień magistra.

1 Wspomnienie to jest poszerzoną wersją przedmowy do drugiego wydania *Książki, której nikt nie przeczytał* Owena Gingericha (wyd. Copernicus Center Press, Kraków 2024).

Będąc zgodnie z naukami menonitów pacyfistą, wystąpił o zamianę służby wojskowej na inne obowiązki i z pomocą Shapleya otrzymał posadę wykładowcy na Amerykańskim Uniwersytecie w Bejrucie z zadaniem ożywienia działalności tamtejszego obserwatorium. Po powrocie do USA Gingerich wykładał krótko w Wellesley College. W 1958 r. podjął studia doktoranckie na Harvardzie i w 1962 r. obronił rozprawę na temat komputerowego modelowania atmosfer gwiazdowych. To właśnie w tym czasie zaczął myśleć o rozszerzeniu swoich programistycznych kompetencji na źródła dawnej astronomii matematycznej.

Lata 1971 i 1973 przyniosły dwie wielkie rocznice, obchodzone przez cały świat: czterechsetlecie urodzin Keplera i pięćsetlecie urodzin Kopernika. W organizację związanych z nimi kongresów, konferencji i wykładów Gingerich zaangażował się z pasją i to ostatecznie przesądziło o kierunku jego dalszej kariery naukowej (w 1971 r. opublikował swoją ostatnią pracę astrofizyczną). To w tym czasie Gingerich zaczął dość często bywać w Polsce, rozwijając swoją znajomość z Dobrzyckim, którego poznał kilka lat wcześniej, oraz zainteresowania Kopernikiem i *De revolutionibus*. Te ostatnie przerodziły się w wielki i długotrwały, bo trzydziestoletni projekt badawczy, zakończony publikacją *An Annotated Census of Copernicus' De revolutionibus (Nuremberg, 1543 and Basel, 1566)* (wyd. Brill, Leiden 2002). Gingerich opisał szczegółowo w tej książce 560 egzemplarzy pierwszego i drugiego wydania *De revolutionibus*, jakie udało mu się wytropić i obejrzeć w bibliotekach całego świata. Z każdym egzemplarzem została stowarzyszona informacja o jego rozmiarach i oprawie, o proveniencji, łącznie z identyfikacją właścicieli, jeśli tylko było to możliwe, a także o marginaliach i innych zapiskach, z transkrypcją i przekładem na angielski najważniejszych fragmentów. Gingerich stworzył w ten sposób kopalnię wiedzy o wczesnej recepcji *De revolutionibus*, kopalnię, która wciąż inspiruje kolejne pokolenia uczonych. Historię tych swoich badań Gingerich opowiedział w *The Book Nobody Read: Chasing the Revolutions of Nicolaus Copernicus* (wyd. Walker Publishing Company, New York 2004; wyd. polskie: *Książka, której nikt nie przeczytał*, tłum. J. Włodarczyk, wyd. Amber, Warszawa 2004; wyd. Copernicus Center Press, Kraków 2024).

W trakcie wieloletnich badań, z których ostatecznie wyłonił się *An Annotated Census*, powstało wiele innych ważnych prac Gingericha z historii astronomii i dla historii astronomii. Asyriolodzy zawdzięczali mu tablice położzeń Księżyca dla dat i szerokości geograficznych starożytnej Mezopotamii. Wraz z Barbarą L. Walther, wykorzystując najnowocześniejsze efemerydy, obliczył położenia planet, Księżyca oraz Słońca dla lat 1650–1805 i opublikował je w *Planetary, Lunar and Solar Positions, New and Full Moons, A.D. 1650–1805* (wyd. The American Philosophical Society, Philadelphia 1983) – spore ułatwienie dla historyków astronomii w epoce przed internetem. Do jego bardzo ważnych dla historii astronomii renesansowej i wczesnonowożytnej należą prace poświęcone Erasmusowi Reinholdowi i *Tablicom pruskim*, czyli pierwszym tablicom kopernikańskim; kampanii obserwacyjnej, w której Tycho Brahe usiłował zmierzyć paralaksę Marsa; astronomii Keplera; postaciom mniej znanym, a ważnym dla astronomii swojej epoki, takim jak Jofrancus Of-fusius, Philip Lansbergen czy Paulus Wittich; wczesnym obserwacjom teleskopowym Galileusza. Niektóre z tych prac powstały wspólnie z innymi historykami astronomii, Jerzym Dobrzyckim, Jamesem R. Voelkelem, Robertem S. Westmanem i Albertem Van Heldenem. Wiele z tych prac ukazało się w „Journal for the History of Astronomy”, którego redaktorem był od pierwszego tomu, wydanego w 1970 r., a w latach 1973–2007 prowadził w tym czasopiśmie dział recenzji książkowych.

Wśród ważnych książek, do których powstania Gingerich przyczynił się jako redaktor naukowy, należy zaliczyć *Sourcebook in Astronomy and Astrophysics, 1900–1975* (z Kennethem R. Langiem; wyd. Harvard University Press, Cambridge, MA 1975), *Astrophysics and Twentieth-Century Astronomy to 1950* (wyd. Cambridge University Press, Cambridge 1984, t. 4 serii „The General History of Astronomy”) oraz *Album of Science: The Physical Sciences in the Twentieth Century* (wyd. Charles Scribners Sons, New York 1989). Jednakże wszyscy zainteresowani historią astronomii powinni pamiętać o autorskich *The Great Copernicus Chase and Other Adventures in Astronomical History* (wyd. American Institute of Physics, New York 1992, seria „Masters of Modern Physics”) oraz *The Eye of Heaven: Ptolemy, Copernicus, Kepler* (wyd. Sky Publishing Corporation, Cambridge, MA 1993). W pierwszej z tych książek Gingerich zebrał swoje najciekawsze artykuły, przede wszystkim z czasopisma „Sky and Telescope”, w drugiej artykuły naukowe, które zapewniły mu pozycję wybitnego znawcy astronomii Kopernika i Keplera. Kopernikowi Gingerich poświęcił jeszcze dwie książki popularnonaukowe: *Nicolaus Copernicus: Making the Earth a Planet* (z Jamesem MacLachlanem; wyd. Oxford University Press, New York 2005; wydanie polskie: *Mikołaj Kopernik. Gdy Ziemia stała się planetą*, tłum. J. Włodarczyk, wyd. Wyższa Szkoła Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, Pułtusk 2005) oraz *Copernicus: A Very Short Introduction* (wyd. Oxford University Press, Oxford 2016).

Osobiście poznałem Gingericha w sierpniu 1989 r., kiedy na XVIII Międzynarodowym Kongresie Historii Nauki w Hamburgu podszedł do mnie, by zakomunikować, że mój artykuł został przyjęty do druku w „Journal for the History of Astronomy”. Po kilku dniach Kongres przeniósł się specjalnie wynajętym pociągiem z Hamburga do Monachium. Całą podróż spędziliśmy z Owenem w tym samym przedziale; poświęcił wspañalomysłnie swój czas na ostatni szlif mojego artykułu. Tak rozpoczęła się pierwsza z moich trzech kolejowych przygód z Gingerichem. Druga miała podobny przebieg jak pierwsza, albowiem podczas podróży pociągiem z Warszawy do Krakowa we wrześniu 2004 r. Owen czytał moją kolejną pracę poświęconą starożytnym katalogom gwiazd. Tym razem skupił się przede wszystkim na poprawnym użyciu „that” i „which” w zdaniach podrzędnych, opowiadając z satysfakcją, jak przekonywał i przekonał do swojego zdania na ten temat Michaela Hoskina z angielskiego Cambridge, założyciela i redaktora naczelnego „Journal for the History of Astronomy”.

Kilka dni później wracaliśmy do Warszawy i ta trzecia przygoda okazała się najbardziej zaskakująca. Tak wydarzenie to opisał Gingerich w czasopiśmie „The American Scholar” w 2011 r.:

Był ciemny i zimny wrześniowy wieczór, kiedy razem z Jarosławem Włodarczykiem zajęliśmy miejsca w pociągu do Warszawy. W Krakowie wzięliśmy udział w konferencji historyków, na której opowiedziałem o mojej trzydziestoletniej obsesji tropienia wszystkich zachowanych szesnastowiecznych egzemplarzy *De revolutionibus* Mikołaja Kopernika – książki, która zakwestionowała wielowiekową tradycję, stwierdzając, że to Słońce, a nie Ziemia, tkwi nieruchomo w środku kosmosu. [...] Siedzieliśmy z Włodarczykiem w pierwszej klasie i rozmawialiśmy o Koperniku, jego książce oraz o znalezionych przeze mnie dowodach świadczących o tym, że była ona dość intensywnie czytana, gdy do naszego przedziału weszło dwóch mężczyzn w towarzystwie kobiety.

Nie przerywając, kontynuowaliśmy naszą rozmowę. Wówczas nagle jeden z nieznajomych spojrział na mnie i wykrzyknął: – Pan musi być profesorem Gingerichem! Po czym zwrócił się do mojego towarzysza podróży: – A pan to Włodarczyk! Szukaliśmy was!

Ponure dni komunistycznego reżimu w Polsce i jego policji politycznej już dawno minęły dzięki Solidarności, ale to nieoczekiwane rozpoznanie nas sprawiło, że wieczorny chłód stał się dotkliwszy. Czy spotkaliśmy właśnie przedstawicieli polskiej odmiany KGB? Wkrótce przekonałem się, że jestem świadkiem najbardziej niezwykłego przypadku w całym moim życiu.

Okazało się, że nieznanym, który nas rozpoznał, był Krzysztof Ostrowski, prorektor Akademii Humanistycznej w Pułtusku, nowo utworzonej uczelni, położonej około 50 mil na północ od Warszawy, w pobliżu miejsca, w którym w 1806 r. stoczono nierozstrzygniętą, choć sławną bitwę kampanii napoleońskiej. Ostrowski podróżował z rektorem, Adamem Koseskim. [...] A tajemniczą kobietą, która im towarzyszyła, była córka Aleksandra Gieysztora, współzałożyciela pułtuskiej uczelni. I dzięki temu spotkaniu rozwiązałem wreszcie zagadkę, która dręczyła mnie od dłuższego czasu.

Rektorzy pułtuskiej Akademii poszukiwali Gingericha i mnie w związku z sensacyjnym odkryciem pod posadzką katedry we Fromborku fragmentów szkieletu, który mógł należeć do Kopernika. Odkrycia tego dokonał zespół Jerzego Gąssowskiego, związanego z Akademią Humanistyczną, i uczelnia zamierzała nadać tej sprawie odpowiedni rozgłos. Ale to nie rozwiązanie tej zagadki przyniosło opisane spotkanie w pociągu.

W rozdziale 14 *Książki, której nikt nie przeczytał* Gingerich opisał, jak w 1984 r. odkrył kradzież trzech niezwykle cennych starodruków z Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu – *Orationes due* i *Narratio prima* Jerzego Joachima Retyka oraz trygonometrycznej rozprawy Kopernika, *De lateribus* – i w jaki sposób przyczynił się do odzyskania dwóch z nich. Istotną rolę w tej sprawie odegrał prezes Polskiej Akademii Nauk, którego Gingerich spotkał w Harvard Yard. Osoba ta pozostawała anonimowa w jego wspomnieniach do pamiętnego spotkania w pociągu, kiedy dowiedziliśmy się, że był to Aleksander Gieysztor.

Miałem przyjemność przetłumaczenia na język polski trzech książek Owena Gingericha. Ostatnią, po *Książce, której nikt nie przeczytał* i *Mikołaju Koperniku. Gdy Ziemia stała się planetą*, był *God's Universe* (wyd. Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge, MA 2006; wyd. polskie *Boski wszechświat*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008). Książka ta, chociaż głęboko zanurzona w historii nauki, jest inna. Powstała na podstawie Wykładów im. Williama Beldena Nobla, wygłoszonych przez Gingericha na Uniwersytecie Harvarda. Treść wykładów (i książki) udało się Gingerichowi zawrzeć w jednym zdaniu: „A zatem występuję tu jako zawodowy uczyony i historyk nauki, ale również jako teolog amator”. Przedmiotem rozważań „teologa amatora” jest kontemplacja wszechświata, w którym obecność Boga jest kwestią wiary, ale nie wykluczenia przez naukę.

Owen Gingerich wielokrotnie odwiedzał Polskę, nie tylko w związku z Kopernikiem i cenzurem *De revolutionibus*. Po raz pierwszy zjawił się w naszym kraju latem 1946 r. w roli szesnastoletniego kowboja z transportem 847 koni, przywiezionych na pokładzie

okrętu *Stephen R. Mallory* z USA. Opisał tę wyprawę m.in. we wstępie do *Książki, której nikt nie przeczytał*. W 2008 r. Gingerich otrzymał doktorat *honoris causa* Uniwersytetu Zielonogórskiego. Wydarzeniu temu towarzyszyła międzynarodowa konferencja poświęcona Keplerowi, oczywiście z udziałem Gingericha. Wygłoszone tam wystąpienia zostały zebrane w t. 42 „*Studia Copernicana*” (*Johannes Kepler. From Tübingen to Żagań*, red. R.L. Kremer, J. Włodarczyk, wyd. Institute for the History of Science, Warsaw 2009). W 2010 r. Gingerich odebrał w Toruniu wyróżnienie *Convallaria Copernicana*, przyznawane przez Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Ostatni raz odwiedził Polskę w 2017 r., z okazji uhonorowania go Nagrodą im. Benedykta Polaka, przyznawaną za wybitne osiągnięcia eksploracyjne i badawcze przez Oddział Polski The Explorers Club, Towarzystwo Naukowe Warszawskie i Łęczycę.

W kosmosie od 1985 r. jego imię nosi planetoida 2658.

Jarosław Włodarczyk

Instytut Historii Nauki im. L. i A. Birkenmajerów PAN

ORCID 0000-0003-1118-0222